

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Warszawa, Kazimierz Dolny, Zagłębcze, Firlej, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, rekreacja i czas wolny, wycieczki zakładowe, wczasy

Rodzinne wyjazdy

Natomiast wyjazdy rekreacyjne na niedzielę [to] też były wycieczki z miejsc pracy. Od taty wyjeżdżaliśmy na przykład do Firleja nad jezioro, nad Zagłębcze, do Kazimierza, jeździliśmy też do Puław nad Wisłę, tak to mniej więcej wyglądało, że jeden cały dzień, a czasem sobota i niedziela, w niedzielę powrót. Tata filmował, mam nadzieję, że kiedyś te filmy uda się odtworzyć i tam są właśnie wyjazdy rekreacyjne nad lubelskie jeziora. Rodzice jeździli na wycieczki, czy do Gdańska, czy do Torunia, czy do Krakowa też mnie tak ze sobą tam nie zabierali, to były wycieczki dla dorosłych. Natomiast ja jeździłam ze szkołą na wycieczki do Warszawy do teatru, w góry, albo jeździliśmy w Bieszczady, pojechaliśmy do Zakopanego, to w zależności od pomysłu rodziców, głównie to rodzice finansowali te wyjazdy.

Rodzice wyjeżdżali na wczasy, czasami z nimi jeździłam wszystko było zorganizowane. Tu mam zdjęcie właśnie z takich wyjazdów, gdzieś tam jesteśmy nad wodą i jest koleżanka moja, rodzice jej pracowali, została z ojcem i druga, której ojciec też pracował z moim ojcem, natomiast oni mieszkali tam, gdzie jest obecnie Centrum Kultury i tam były mieszkanie wojskowe, wchodziło się tak jak jest to główne wejście do Centrum Kultury, tam były trzeszczące schody, drewniane różne zakamarki, ona mówiła, „Wiesz, tu wszędzie starszy”. Także te wyjazdy były dopasowane też tak towarzysko, żebyśmy się też nie nudzili jako dzieci. Tylko, żeby było dla nas i dla nich towarzystwo.

Dla mnie Lublin był fajnym miastem, ale do Warszawy też chętnie jeździłam. Warszawa była taka piękna, szeroka z oddechem, wszyscy o tej Warszawie mówili, jaka była zniszczona no i potem cały naród odbudowywał stolicę i rzeczywiście odbudował ją pięknie, może mówić, że tam jest taka czy owaka, natomiast... z tych zgliszcz, które były, naród tę Warszawę odbudował i takie są zdjęcia tam z pięćdziesiątego któregoś roku, moja mama w Warszawie i ja to generalnie, to w centrum miasta już nie czuło się już tej wojny, chociaż wojnę czuje

się nawet do dzisiaj, jak pójdziemy na Pragę, gdzieś tam w głąb, popatrzeć na te budynki, to może ślady po kulach jeszcze są

Data i miejsce nagrania	2020-12-08
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko, Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"